

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 4 50
z dostawą do domu 5—
na prowincji 5—
za granicą 8—

20 Cena egz. pojedyn.
w całej Polsce
groszy

NAKLADEM LUDOWEGO SPÓŁDZ. TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 21.
Telefon nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

Troski stare a zawsze nowe

Wszystkie pisma zajmują się często, a ze szczególną pilnością w czasie świąt, sprawami gospodarczymi, wychodząc ze słusznego założenia, że te bezpośrednio więcej interesują ludność aniżeli wszystkie wielkie i małe kwestje polityczne. Każdy człowiek, czy samodzielnie pracujący czy sprzedający komuś swą pracę, zainteresowany jest w tzw. konjunkturze; chce prosto wiedzieć, a przynajmniej mieć nadzieję, kiedy obecne położenie tak ciężkie weźmie obrót ku lepszemu.

Prostem następstwem tego powszechnego zainteresowania się jest przedewszystkiem stwierdzenie smutnego faktu, że — mimo przyrzeczeń i robionych nadziei — nic się nietylko nie zmieniło, a przeciwnie — jeszcze bardziej ku złej stronie się pochyliło. Ludzie interesu zwykli robić z końcem roku i częściej bilans swych czynności; dziś robią to wszyscy, aby mieć bodaj tę marną pociechę, że — się nie omylili, utrzymując, że najprawdziwszym twierdzeniem i najrzetelniejszą robotą sanacji jest: będzie jeszcze gorzej.

Trudno, nawet wprost niemożliwe byłoby znaleźć dziś w Polsce stan czy klasę ludności, która miałaby bodaj pozór powodu do zadowolenia — nie mówiąc naturalnie o innego rodzaju „elicie” niż ta, która za rzeczywiste czy urojone zasługi ma być obdarzona wyłącznym przywilejem czynnego prawa wyborczego do przyszłego Senatu. Kto dziś może powiedzieć, że nie bierze udziału w powszechnej bryndzy: urzędnik, robotnik, chłop czy kupiec albo wolnopracujący inteligent? Niema przecież takich ludzi — wyjątki potwierdzają regułę — którzy, życząc sobie nawzajem „wszystkiego najlepszego” przy jakiejś uroczystej okazji, nie mieliby powodu do naprawdę praktycznego życzenia sobie i innym, aby było inaczej niż jest teraz.

Inaczej — znaczy lepiej przedewszystkiem w dziedzinie gospodarczej. Ale jak obecne zło nie spadło z nieba ani nie przyszło do nas, jak niejedni twierdzą, z zamorskich krajów, więc powstaje pytanie, jak może się to zło zmienić, jeżeli ludzie mający w tym kierunku obowiązek i możliwość nic nie robią, aby tę zmianę spowodować, a tem mniej przyspieszyć. Dziś w całym świecie panuje moda na „autorytatywne rządy”, tj. na rządy mające dostateczną powagę i siłę do przeprowadzenia swych zamierzeń. Taki „autorytatywny rząd” mamy i u nas — cóż, kiedy ten „autorytet” nie ma swego źródła w woli narodu, jak chce stara konstytucja, ale w woli z innej strony, która ten naród uważa za tak niedojrzały do stanowienia o swych losach, że daje — tak jest, daje — mu przedstawicielstwo bez oparcia i bez korzeni w tym narodzie.

W tym stanie rzeczy nic dziwnego, że ludzie, marząc o poprawie, w swych marzeniach pomijają jako źródło poprawy ten czynnik, który trzyma w rękach wszystkie środki, zapomocą których do poprawy możnaby dojść. Skąd więc w takim razie ma przyjść ta pomoc? Z nieba

Opłaty za leczenie w Kasach chorych

Narazie ubezpieczeni w Kasach chorych uzyskali jedno „dobrodziejstwo” z ustawy scaleniowej: od 1 stycznia będą płacić za leczenie. Gdy przed czterema laty zniesiono autonomję Kas przez wprowadzenie komisarzy rządowych, jako jeden z motywów, podano, że Kasy wydają zbyt dużo na leczenie. Zapomniano tylko, że leczenie jest przecież głównym celem istnienia Kas obok wypłacania zasiłków niezdolnym do pracy. Teraz będzie inaczej. Już dotychczas znacznie obniżono świadczenia, wprowadzono odbrzyźmie utrudnienia przy dostaniu się do lekarza, teraz przychodzą jeszcze opłaty — na co? Wiadomo przecież, że komisarze czy przemianowani na dyrektorów prze-

prowadzili znaczną obniżkę pracowników — czy mimo to Kasy mają jeszcze deficyt? Bardzo możliwe, gdyż całej prawdy nikt nie zna; przecież obecnie — w przeciwieństwie do czasów autonomji Kas — nie ogłasza się zamknięć rachunkowych; jest nawet tajemnicą, jak wysokie płace pobierają dyrektorzy i ile kosztują djety urzędujących jeszcze komisarzy.

Koniec końców, od 1 stycznia chorzy będą musieli opłacać haracz. Niedosć samej choroby i uciążliwosci czy utrudnienia zarobkowania; — jeszcze trzeba będzie płacić. Niema to, jak „reformy”, za które płacą robotnicy.

— 0 0 0 —

Żądanie na czasie: obniżka komornego

Związki lokatorów z szeregu miast, m. in. i z Krakowa, wysłały delegację do Warszawy, aby poprzeć sprawę obniżki komornego. Memorjał opracowany przez związki wskazuje słusznie, że podczas gdy w ostatnich czasach ceny artykułów pierwszej potrzeby spadły, a równocześnie zmniejszyły się zarobki robotnicze i płace urzędnicze, to komorne od kilku lat stoi na tym samym poziomie. Z tej racji związki domagają się obniżki 25 procent w nowych i do 33 proc. w starych domach.

Wątpliwem jest, czy żądania te znajdą życzliwe przyjęcie w miarodajnych sferach. Wychodzą

one widocznie z założenia, że kamienicznikom nie można robić „krzywdy” poza tą — zaiste niewielką — jaką ponoszą z tytułu utrudnienia w dowolnym wyrzucaniu lokatorów.

Dziś, gdy setki tysięcy bezrobotnych musi żyć nawet bez zasiłku, gdy dziesiątki tysięcy urzędników znowu stoi przed zmniejszeniem poborów, gdy kupcy i rzemieślnicy ciężko walczą o byt — w tych czasach uprzywilejowanie jednej warstwy nie jest niezem uzasadnione. Kamienicznicy i tak zrobili dobry interes: zachowali majątek i mają z niego dochody.

— 0 0 0 —

Zwolnienie tow. Loebego

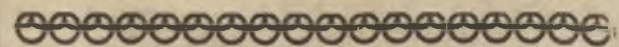
Od osób, które były uwięzione razem z byłym prezydentem Reichstagu, tow. Pawłem Loebem, a które jako cudzoziemcy zwolnione zostały bądź z więzień, bądź z obozów koncentracyjnych, przychodzi wiadomość o zwolnieniu Loebego z aresztu, w którym przebywał przeszło pół roku.

Powodem zwolnienia Loebego była wzmagająca się u niego choroba wątroby. Z początku Loeb przebywał w obozie koncentracyjnym w Wrocławiu, skąd przesłano go do Osnabrück. Żona tow. Loebego, ze względu na stan zdrowia me-

za, zwracała się do Hindenburga o interwencję. Hindenburg zwracał się do Hitlera, ale nie wskórał, ponieważ Hitler tłumaczył, że „pieczęć” nad Loebem objął Goering i że on, Hitler, nie chce narazić się Goeringowi.

Po pewnym czasie przeniesiono Loebego do Berlina, gdzie go ułokowano w więzieniu razem z aresztowanymi szturmowcami, którzy dokuczali b. prezydentowi Reichstagu, nie pozwalili sobie jednak na znęcanie się nad nim.

Zwolnienie nastąpiło jedynie z obawy, że stan zdrowia o tyle się pogorszył, iż Loeb już z więzienia nie wyjdzie.



Noście, rozpowszechniajcie

OZNAKĘ „3 STRZAŁY”

Symbol walki

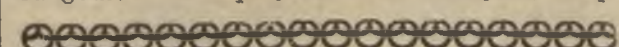
z faszyzmem
kapitalizmem
i reakcją!

Symbol

jedności
karności
i aktywności proletariatu!

Oznaki posiada na składzie i sprzedaje (organizacjom robot.) Składnica Hufca Warszawskiego Czerwonego Harcerstwa TUR w Warszawie (ul. Czerwonego Krzyża 20), która pozatem pośredniczy w dostawie wszelkich materiałów harcerskich i sportowych.

We Lwowie do nabycia w sekretarjacie Hufca Czerwonego Harcerstwa TUR w każdą sobotę od godz. 4 do 6 przy ul. Sykstuskiej 21, II. p.



z pewnością nie spadnie; o własnych tak gruntownie wycieńczonych siłach także nie można zmienić sytuacji — pozostaje chyba czekać z założonymi rękami, aż przesilenie zrobi swoje, tj. wyniszczy ludzi i w ten sposób uwolni ich od trosk. Dla ludzkości polskiej wcale miła perspektywa.

Sąd Okręgowy, Wydział III karny. W Krakowie dnia 27 grudnia 1933. III K. 305/33. Sąd Okręgowy Wydział III Karny w Krakowie, na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, wydał następujące postanowienie: I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austrj. procedury karnej zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 23 grudnia 1933 r. do L. B. II 2/422/33 konfiskatę „Dziennika Ludowego” Nr. 296 z dnia 23 grudnia 1933 z powodu treści:

1) artykułu, zamieszczonego na stronie 1 pod tytułem „TO CO NAJWAŻNIEJSZE” w ustępie od słów „USUNIĘCIE DEMOKRACJI” do słów „REALNEGO CZYNNIKA”, albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 170 kk.;

2) artykułu, zamieszczonego na stronie 3 pod tytułem „W STYCZNIU PRZESZEREGOWANIE URZĘDNIKÓW” w ustępie od słowa „ELASTYCZNY” do słowa „JEDNOSTKI”, od słów „Kto ma” do słów „obetnie”, od słów „Pokrycie wydatków” do słowa „urzędników”, — albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 127 i 170 kk. i art. 24 ustawy prasowej z 17 grudnia 1862. Nr. 6. Pzup, z r. 1863;

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze „Dziennika Ludowego” i w Dzienniku urzędowym. Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony. — Przewodniczący: (—) Dr. Hubl, Prezes Sądu Okręgowego. Protokolant: (—) E. Kujawski.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

